



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** O tym czy nauka jest podmiotem tworzącym prawa

**Author:** Sławomir Tkacz

**Citation style:** Tkacz Sławomir. (2015). O tym czy nauka jest podmiotem tworzącym prawa. W: A. Bielska-Brodziak (red.), " O czym mówią prawnicy, mówiąc o podmiotowości " (S. 74-96). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Sławomir Tkacz

Uniwersytet Śląski

## O tym, czy nauka jest podmiotem tworzącym prawo?

**Abstract:** The subject of the author's considerations is the issue of science (doctrine) as the entity creating the law. In the course of the research the author compares the position of the dogmatic-legislative disciplines that reflect the positivist vision of the law in force, with the statements of the authors who address a controversial issue of legal science as a source of law. He draws attention to the questions, which are most often neglected in the dogmatic and practical discourse, about the concept of 'the source of law', as well as about acceptable criteria for its application, in particular the prerequisite that the standard should be a constituent of the system. The author refers, inter alia, to the standpoint concerning the term of 'the source of law' presented by Leon Petrażycki, to the views of Jerzy Wróblewski, and to the developed normative concept of sources of law by Zygmunt Ziemiński. To conclude the conducted research, the author emphasizes that the recognition of science (doctrine) as the source of law must be based on the prior acceptance of specific characteristics of the law and its creation. Whether or not legal science will be recognized as an entity that creates law is largely dependent on the widely accepted model of creating the law the source of which lies in law science itself.

**Keywords:** sources of law, regulation, law, legal system, legal doctrine

1. Przedmiot zainteresowania prezentowanego szkicu stanowi zagadnienie nauki jako podmiotu tworzącego prawo. Zanim przejdę do rozważań, muszę dokonać wstępnych ustaleń terminologicznych odnośnie do samego terminu „tworzenie prawa”. Oczywiście jest, że o „tworzeniu prawa” można mówić w różnych znaczeniach. Nie wdając się w analizy różnych charakterystyk „tworzenia prawa”, które można spotkać w piśmiennictwie prawniczym, wydaje się, iż warto za J. Wróblewskim przedstawić podstawowe elementy związane z problematyką tworzenia prawa<sup>1</sup>. Autor ten wyróżnia trzy grupy

---

<sup>1</sup> Zob. J. WRÓBLEWSKI: *Zagadnienia teorii prawa*. Warszawa 1969, s. 184.

zagadnień związanych z tworzeniem prawa, a mianowicie:

- 1) czynniki, które wpływają na to, co jest prawem;
- 2) procesy aktywności ludzkiej, które prowadzą do tego, że powstaje („zaczyna obowiązywać”) prawo o określonej treści;
- 3) charakterystyki procesów, o których mowa w pkt 2 na poszczególnych płaszczyznach badawczych oraz sposoby ich ujmowania<sup>2</sup>.

W niniejszym opracowaniu będę zajmował się — w aspekcie problematyki tworzenia prawa — zagadnieniem, o którym mowa w pkt 2. Zadaniem, które stawiam przed sobą, jest odpowiedź na pytanie, czy nauka prawa jest formą aktywności ludzkiej, która może być traktowana jako jedno ze źródeł powstawania norm prawnych.

Podkreślam, że proces powstawania norm prawnych traktowany jest współcześnie najczęściej nie jako zjawisko przypadkowe, lecz jako proces dokonujący się w pewnych zinstytucjonalizowanych formach, które zostały wyznaczone przez prawo. Odrębną kwestię, która zostanie podjęta w prezentowanym opracowaniu, stanowi to, czy proces tworzenia prawa można ujmować także jako proces spontaniczny, którego efektem jest powstanie norm prawnych w innych formach niż te, które polegają na władczych aktach kompetentnych organów władzy państwowej<sup>3</sup>.

Podsumowując przedstawione uwagi o charakterze terminologicznym, należy jeszcze ustalić znaczenie pojęcia „nauka prawa”. „Nauka prawa” może być rozumiana jako ogół refleksji nad prawem, obejmujących pewne zbiory twierdzeń, teorii oraz metod badawczych, jak również jako pewna instytucja, na którą składają się uniwersytety, instytuty, towarzystwa naukowe etc. (nauka akademicka jako pewien typ nauki instytucjonalnej)<sup>4</sup>. Podkreślam, że w niniejszym opracowaniu przedmiot mojego zainteresowania stanowi zarówno pierwsza, jak i druga z przedstawionych charakterystyk nauki, oczywiście w aspekcie ujmowania jej w kategoriach podmiotu tworzącego prawo. Na koniec zaznaczam, iż w toku prowadzonych analiz będę posługiwał się zamiennie pojęciami „nauka prawa” — „doktryna”, nie czyniąc różnicy w treściach związanych z tymi pojęciami.

2. Analiza naszej rodzimej refleksji dogmatycznoprawnej pozwala stwierdzić, że od dziesiątków lat standardowo powtarzana jest opowieść o tworzeniu prawa jako zorganizowanym procesie zachodzącym w ramach określonych instytucji i według określonej procedury<sup>5</sup>. W ramach tej narracji

<sup>2</sup> Ibidem, s. 185.

<sup>3</sup> Por. A. REDELBACH, S. WRONKOWSKA, Z. ZIEMBIŃSKI: *Zarys teorii państwa i prawa*. Warszawa 1994, s. 169–170.

<sup>4</sup> L. MORAWSKI: *Podstawy filozofii prawa*. Toruń 2014, s. 330.

<sup>5</sup> Por. T. CHAUVIN, T. STAWECKI, P. WINCZOREK: *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa 2011, s. 183.

obięgowo formułowane są opinie, iż prawo jest tworzone poprzez decyzje prawodawcze kompetentnego podmiotu, którym jest organ kolegialny bądź jednoosobowy. Poglądy te odzwierciedlają pozytywistyczną koncepcję prawa obowiązującego, zgodnie z którym obowiązującym prawem są normy stanowione przez suwerena<sup>6</sup>. Pojęcie prawa pozytywnego — jako prawa stanowionego przez suwerena, zgodnie z którym prawo ma swoje źródło w aktach woli kompetentnych organów państwa, jest rozpowszechnione w dyscyplinach szczegółowych prawoznawstwa<sup>7</sup>. W pracach dogmatyczno-prawnych *expressis verbis* pisze się, że polski system jest „systemem stanowionego pozytywnego” — „prawo powstaje poprzez akt stanowienia danego podmiotu, który jest do tego upoważniony w określonych konstytucyjnie formach i tylko w tych formach”<sup>8</sup>. A. Sulikowski, diagnozując aktualny stan (i kryzys) nauki prawa konstytucyjnego w Polsce, słusznie wskazuje, iż jest ona w zasadzie pozytywistyczną dogmatyką prawniczą<sup>9</sup>. Tę konstatację można odnieść do innych dyscyplin szczegółowych prawoznawstwa. Tak więc, jak pisał F. Longchamps, dogmatyka prawnicza stała się domeną pozytywizmu prawniczego<sup>10</sup>. Do podważenia podstawowych założeń tego paradygmatu, choć był on przedmiotem wielu modyfikacji, nigdy w zasadzie nie doszło<sup>11</sup>.

Pozytywistycznej wizji prawa, która stanowi niekwestionowany dogmat w *maistreamie* dogmatycznoprawnym, powszechnie towarzyszy kultywowanie pewnych pojęć i kategorii, które — jak pisze A. Sulikowski — zostały ukształtowane i rozpowszechnione, zyskując uzasadnienie jako jedyne słuszne, ułożone w obiektywistycznym *ratio*<sup>12</sup>. Młodzi adepci prawa już na pierwszym roku studiów zapoznawani są z jedyną słuszną opowieścią o systemie prawa, jego źródłach i sposobach tworzenia, która następnie powtarzana jest w dziesiątkach podręczników i dzieł publikowanych w ramach głównego nurtu refleksji nad prawem<sup>13</sup>. Podręczniki z zakresu wstępu do prawoznawstwa stają się wyznacznikiem aktualnego stanu wiedzy teo-

<sup>6</sup> Z. ZIEMBIŃSKI: *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa 1995, s. 41.

<sup>7</sup> Por. K. OPAŁEK: *Pojęcie prawa pozytywnego*. „Państwo i Prawo” (dalej: PiP) 1978, nr 12, s. 8.

<sup>8</sup> M. ARASZKIEWICZ, B. JELONEK, A. KOIS, K. KUDELA, A. POCZATENKO, Ł. PRZYBOROWSKI, J. WASINIEWSKA, M. WYSTRYCHOWSKI: *Prawo konstytucyjne. Repetytorium*. Kraków 2004, s. 13.

<sup>9</sup> A. SULIKOWSKI: *O możliwościach postmodernizacji nauki prawa konstytucyjnego*. PiP 2010, nr 12, s. 6.

<sup>10</sup> F. LONGCHAMPS: *Z problemów poznania prawa*. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 129, Wrocław 1968, s. 45.

<sup>11</sup> Por. M. ZIRK-SADOWSKI: *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*. W: *Studia z filozofii prawa*. Red. J. STELMACH. Kraków 2001, s. 85.

<sup>12</sup> A. SULIKOWSKI: *Konstytucjonaliści a postmodernizm*. PiP 2011, nr 2, s. 40.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 35.

retycznoprawnej, pomimo tego, iż zawierają one elementarny kurs wiedzy o prawie; pojawiające się w nich wypowiedzi o charakterze krytycznym, najczęściej są w dyskursie pomijane<sup>14</sup>. Standardowo głoszona opowieść o prawie, każe prawo traktować jako system — czyli uporządkowany zbiór norm obowiązujących w jakimś miejscu (określonym państwie) i czasie (w określonym przedziale czasowym) połączonych między sobą pewnymi zależnościami. Zakłada się, że uporządkowanie to posiada określone cechy, takie jak odpowiedni stopień niesprzeczności, hierarchiczna struktura; w pewnych teoriach jest charakteryzowany jako system „otwarty”, „zamknięty” lub „zupełny” (w określonych znaczeniach tych terminów)<sup>15</sup>. System prawa w naszej rodzimej refleksji wiązany jest ze zbiorem norm powstających w drodze „stanowienia”, czyli działalności organów państwowych (ciał kolegialnych lub jednoosobowych), którym przyznano kompetencje do wydawania obowiązujących przepisów prawnych. Prawu zwyczajowemu jako metodzie tworzenia prawa bądź odmawia się racji bytu, bądź uznaje się je jako sposób tworzenia prawa (najczęściej wiążąc je z utratą mocy obowiązującej przepisów prawa *per desuetudem*), jednak z zaznaczeniem, że skoro prawo może pochodzić tylko od państwa, także prawo zwyczajowe musi zyskać sankcję wyrażoną przez organ państwowy. Z zaprezentowanymi charakterystykami systemu prawa koresponduje wizja źródeł prawa, którymi mają być wyłącznie sformalizowane akty władzy państwowej, ustanawiające przepisy obowiązującego prawa. Powszechnie formułowane jest w literaturze założenie, iż „źródła prawa” stanowią wytwory faktów prawotwórczych określone w rozdziale III Konstytucji RP, który został zatytułowany *Źródła prawa* (całość aktów normatywnych). Jak pisze M. Pichlak, niemal równie silnie zakorzeniona jest w dyskursie prawniczym kategoria „zamkniętego systemu źródeł prawa”<sup>16</sup>. Teza ta jest odnoszona zarówno do form tworzenia prawa, jak i do podmiotów wyposażonych w kompetencje prawotwórcze. Pojawiające się w tej materii wypowiedzi o charakterze polemicznym zdecydowanie mieszczą się w głównym nurcie dyskursu o źródłach prawa i zwykle dotyczą tego, czy w systemie faktycznie istnieją akty normatywne

<sup>14</sup> Por. S. WOJTCZAK: *Wpływ konceptu „racjonalnego prawodawcy” na polską kulturę prawną*. W: *Wielowymiarowość prawa*. Red. J. CZAPSKA, M. DUDEK, M. STĘPIEŃ. Toruń 2014, s. 95: „trzeba pamiętać, że podręczniki do wstępu do prawoznawstwa, z racji swojego propedeutycznego i powszechnego przeznaczenia, prezentują treści mocno uproszczone. [...] Na dodatek, z powodu przeznaczenia dla studentów I roku prawa, z istoty swojej mają, bo muszą mieć, walor w gruncie rzeczy wychowawczy: mają spowodować u przyszłych prawników nie tylko nabycie pewnej wiedzy, ale i zinternalizowanie określonej kultury prawnej”.

<sup>15</sup> Por. J. WRÓBLEWSKI: *Nieostrość systemu prawa*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1983, T. 31, s. 8.

<sup>16</sup> Zob. M. PICHLAK: *Zamknięty system źródeł prawa. Studium instytucjonalizacji dyskursu prawniczego*. Wrocław 2013, s. 20, 127; tam też uwagi o charakterze krytycznym.

zawierające przepisy o powszechnej mocy obowiązującej, inne niż te, które zostały przez ustrojodawcę wymienione w art. 87 ust. 1 Konstytucji<sup>17</sup>.

Gdzie w tej opowieści jest miejsce dla nauki prawa (doktryny)? Przytoczę pogląd przedstawiony w jednej z prac o charakterze podręcznikowym, który, jak wydaje się, ilustruje powszechnie przyjmowane w tej materii stanowisko. I tak, pisze się, iż „Nauka prawa (doktryna) nie ma mocy prawotwórczej, nigdy przeto jej konstrukcje i poglądy nie mogą być traktowane jako źródło prawa”<sup>18</sup>. Autorzy dostrzegają jednakże to, że nauka może mieć wpływ na obowiązujący stan prawny<sup>19</sup>. W innych opracowaniach, także tych o charakterze systemowym, problem nauki w aspekcie źródeł prawa w ogóle nie jest dostrzegany<sup>20</sup>. Można rzec, iż przedstawiona opowieść, która w polskim dyskursie nie jest polem otwartym na szersze dyskusje, „wychowała pokolenia prawników”. Jej powszechna akceptacja prowadzi do sytuacji, w której problemy podejmowane przez spożytywizowaną dogmatykę zamykają się w kręgu tego, czy w praktyce stosowania prawa charakteryzowanego w kategoriach zbioru aktów normatywnych, które ustanowił prawodawca, należy dokonywać ścisłej egzegezy tekstu prawnego przy pomocy językowych metod interpretacyjnych czy też należy dążyć do domykania otwartej tekstowości prawa, w szczególności przy użyciu metod wykładni pozajęzykowej<sup>21</sup>. Odnosnie do szczegółów, najczęściej ignoruje się niewygodne dla mainstreamu głosy kwestionujące ogólnie przyjmowany i narzucony społeczeństwu paradygmat w tej materii, także te przedstawiane w ramach teorii prawa. Często są one zresztą traktowane jako „nieszkodliwe dziwactwo” grupy wyznawców mających nikły kontakt z praktyką, głoszących swoje tezy w niezrozumiałym dla innych członków wspólnoty, hermetycznym języku. Niestety, uzasadniona wydaje się konstatacja, iż konstrukcje proponowane w pracach teoretycznoprawnych w ostatnim czasie, w niewielkim stopniu znajdują odzwierciedlenie w poglądach dogmatycznych i praktyce prawniczej. Zaś co do samego kształtowania studentów prawa w duchu nowoczesnej i ponowoczesnej myśli teoretycznoprawnej, obserwacje też nie prowadzą do zadowolających wniosków — teoria i filozofia prawa przez wielu jest traktowana jako niepotrzebny dodatek, tak postrzegają to studenci piątego roku prawa, którzy są już niemal prawnikami, dodajmy ukształ-

<sup>17</sup> Por. D. DANECKA: *Konstytucyjny katalog źródeł prawa a źródła prawa ochrony środowiska* (część I). „Casus” 2012, nr 65, s. 15–23.

<sup>18</sup> A. WOLTER, J. IGNATOWICZ, K. STEFANIUK: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1996, s. 67.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Zob. przykładowo: *System prawa prywatnego*. T. 1: *Prawo cywilne — część ogólna*. Red. M. SAJAN. Warszawa 2007, s. 131–221.

<sup>21</sup> Szerzej zob. J. LESZCZYŃSKI: *Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*. Kraków 2010, s. 7 i n.



townymi w duchu prawa pozytywnego stanowionego, kultywowanym dalej w trakcie kontynuowania nauki w ramach aplikacji. Trudno zatem, aby w ramach kursu teorii prawa „odczarować” wpajaną adeptom prawa wizję świata prawnego opartą na wierze w uporządkowany system prawa i zamknięty katalog jego źródeł, które tworzą akty normatywne stanowione przez kompetentne organy państwa. W następstwie przedstawionego stanu rzeczy, wspólnota — zamiast poszukiwać odpowiedzi na pytanie, co w rzeczywistości czyni, mówiąc o prawie i jego stosowaniu — sama kultywuje wiarę w świat zbudowany na fundamentach w postaci niepodlegających dyskursowi pojęć, które dawno już zostały poddane krytycznej dekonstrukcji..., a ten idealny świat od dawna nie istnieje<sup>22</sup>.

3. Zaprezentowana, powszechnie akceptowana przez członków wspólnoty pozytywistyczna wizja prawa, która ma stanowić cechę gwarancyjną dogmatyk<sup>23</sup>, według jej wyznawców ma również urzeczywistniać ideał (zasadę) pewności prawa, w szczególności pewność prawodawcy i pewność tworzenia prawa<sup>24</sup>. Członkowie wspólnoty, będąc nośnikami wiedzy o prawie i mechanizmach jego tworzenia, przekazują ową wiedzę pozostałym członkom społeczeństwa. Rządzenie innymi, którego jedną z najważniejszych płaszczyzn jest sfera tworzenia prawa, a następnie wprowadzanie jego unormowań (określane mianem „wymiaru sprawiedliwości”) w życie, opiera się na relacji „pasterz — stado”<sup>25</sup>. Oczywiście jest, że prezentowana opowieść o tworzeniu prawa i jego stosowaniu, odwołując się do poglądów, które głosi M. Foucault, pozwala zachować „władzę i wiedzę”<sup>26</sup>. Niestety,

<sup>22</sup> Por. A. SULIKOWSKI: *Konstytucjonaliści a postmodernizm...*, s. 33. Zob. także A. SULIKOWSKI: *O możliwościach postmodernizacji...*, s. 3–16. Polemicznie J. JASKIERNIA: *O znaczeniu postmodernizmu dla nauki prawa konstytucyjnego*. PiP 2011, nr 4, s. 35–48.

<sup>23</sup> W literaturze coraz częściej formułowane są wypowiedzi o załamaniu się tej wizji prawa, pisze o tym m.in. M. ZIRK-SADOWSKI w aspekcie podatkowego orzecznictwa intertemporalnego. Zob. IDEM: *Model dogmatyki prawniczej a orzecznictwo intertemporalne*. W: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*. Księga ku czci prof. Stanisława Waltosia. Warszawa 2000, s. 796–797.

<sup>24</sup> Szerzej zob. M. WOJCIECHOWSKI: *Pewność prawa*. Gdańsk 2014, s. 9 i n.

<sup>25</sup> Zob. S. OLIWNIAK: *Transgresja, dyskurs, prawo u ujęciu Michela Foucaulta*. W: *Filozofia prawa wobec globalizmu*. Red. J. STELMACH. Kraków 2003, s. 219. Podkreślić należy, na co wskazuje A. Sulikowski, że w teorii M. Foucaulta koncepcje bycia jednocześnie rządzącym i rządzonym, a tym samym prawodawcą i adresatem prawa, nie są traktowane jako bezdyskusyjny ideał warty realizacji. Por. A. SULIKOWSKI: *Nowoczesny paradygmat człowieka jako podmiotu prawa a posthumanizm poststrukturalistyczny*. W: *Abiit, non obiat*. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD. Red. A. DĘBIŃSKI, P. STANISZ, T. BARANKIEWICZ, J. POTRZESZCZ, W.S. STASZEWSKI, A. SZAREK-ZWIJACZ, M. WÓJCİK. Lublin 2013, s. 371.

<sup>26</sup> Por. M. FOUCAULT: *Porządek dyskursu*. Gdańsk 2002, s. 7 i n. Szerzej na temat formowania wiedzy w nowoczesnym społeczeństwie w: IDEM: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 2009, s. 164 i n. Foucault pisze: „władza produkuje: produkuje realność, produkuje

rzządzający (głoszący wiedzę) zdają się nie dostrzegać tego, iż we współczesnej rzeczywistości wizja ta staje się niewystarczająca, dynamiczny rozwój środków masowego przekazu i mediów elektronicznych powoduje, iż głoszone jedyne słuszne prawdy poddawane są krytyce<sup>27</sup>. Coraz częściej zadawane bywa w różny sposób artykułowane pytanie: dlaczego? Odpowiedź: „rozstrzygnięto, bo tak stanowi przepis stworzony przez prawodawcę”, przestaje być wystarczająca dla członków społeczności mających powszechny dostęp do treści przepisów prawa, komentarzy, artykułów, a przede wszystkim do wypowiedzi innych osób, zamieszczanych na rozmaitych forach internetowych. Zgodzić się należy z W. Langiem, iż pozytywistyczna wizja prawa stanowionego jest wystarczająca w sytuacjach normalnych (przeciętnych)<sup>28</sup>. Tam gdzie pojawiają się przypadki „trudne”, wizja ta zawodzi<sup>29</sup>. Nie sposób bowiem, nawet przy skrajnie rygorystycznym myśleniu pozytywistycznym, uzasadnić istnienie systemu norm prawnych w postaci w pełni rozwiniętej, pozwalającego na jednoznaczne, bezsporne rozstrzygnięcie każdego przypadku stosowania prawa<sup>30</sup>. Nie jestem wyznawcą myśli postmodernistycznej, jednak dostrzegam, iż to właśnie postmodernizm, „odczarowując” bezkrytycznie akceptowaną wizję świata prawa, zapytuje o to, jakie czynniki wpływają w rzeczywistości na kształtowanie się treści obowiązującego prawa, kto je tworzy oraz czyją wolność i bezpieczeństwo prawo zabezpiecza<sup>31</sup>. Wprowadza on także element niepewności co do sfery tworzenia prawa, stanowiący pewien „powiew świeżości”, ale i nieodłącznie związany z „niepokojącym chaosem” w sferze dyskursu dogmatycznoprawnego i praktyki

dziedziny przedmiotowej i rytuały prawdy. Jednostka i wiedza, jaką można o niej zdobyć, zależą od tej produkcji” (s. 189).

<sup>27</sup> Por. Z. ZALEWSKI: *Na ile myślimy prawem*. W: *Abiit, non obiat...* s. 479: „Obecnie dostępność ustaw, ogłaszanie terminów ich wprowadzania w życie staje się codziennym zwyczajem [...]. Przeciętny obywatel może się łatwo zapoznać z ustawami, zapytać kompetentne osoby o ich interpretację, zastosowanie. Może też je otwarcie krytykować, jeśli są uważane za niesprawiedliwe, nieadekwatne do rzeczywistości, sprzeczne z konstytucją czy zdrowym społecznym rozsądkiem. Można twierdzić, że świadomość prawa rośnie i zmniejsza się obawa/zarzut, że rządzący ustanawiają je w swoim interesie”.

<sup>28</sup> W. LANG: *System prawa i porządek prawny*. W: *System prawny a porządek prawny*. Red. O. BOGUCKI, S. CZEPIŃSKI. Uniwersytet Szczeciński: Rozprawy i Studia. T. (DCCLXVI) 692. Szczecin 2008, s.10.

<sup>29</sup> Zob. jednakże uwagi dotyczące charakterystyk przypadków trudnych w prawie. J. STELMACH: *Przypadek trudny w prawie*. W: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Red. A. CHODUŃ, S. CZEPIŃSKI. Szczecin 2010, s. 141–163. Por. także B. WOJCIECHOWSKI: *Rozstrzyganie tzw. trudnych przypadków poprzez odwołanie się do odpowiedzialności moralnej*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004, T. LXX, s. 11–13.

<sup>30</sup> Zwracali uwagę już na to m.in. M. ZIELIŃSKI, Z. ZIEMBIŃSKI: *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa 1988, s. 122.

<sup>31</sup> Por. A. SULIKOWSKI: *Nowoczesny paradygmat człowieka jako podmiotu prawa a posthumanizm poststrukturalistyczny*. W: *Abiit, non obiat...*, s. 365 i n.



prawniczej, przywiązanych do funkcjonowania pojęć „jednoznacznych” „obiektywnych” i niepodlegających dyskusji<sup>32</sup>. Szczerze mówiąc, dość sceptycznie oceniam otwarcie się konserwatywnych, szczegółowych dyscyplin prawoznawstwa, przywiązanych do ideału pewności prawa, na krytykę postmodernistyczną. Dlatego też, w moim przekonaniu, planem na dzisiaj powinno być postawienie pytania, czy możliwa jest reforma tradycyjnie pojmowanych kategorii w sferze tworzenia prawa w duchu modernizmu, nie zaś całkowite ich odrzucenie. Poszukując odpowiedzi, odwołam się do polskiej tradycji myśli teoretycznoprawnej, która, w mojej ocenie, ma jeszcze dużo do zaoferowania dogmatyce i praktyce prawniczej.

4. W świetle analizy prac polskich klasyków teorii i filozofii sformułować można wniosek ogólny, że charakterystyka pojęć, które stanowią fundamenty myślenia o prawie i jego tworzeniu nie jest tak jednoznaczna i oczywista, jak jest to przedstawiane w głównym nurcie refleksji dogmatycznoprawnej. W sposób mniej lub bardziej wyraźny akcentowane są ich uwikłania, pojawiają się także wypowiedzi o charakterze krytycznym. Założenie o systemowości prawa jako zbioru uporządkowanego (uporządkowanie to posiada określone cechy), który jak pisze Z. Pulka — jest „fundamentalnym założeniem decydującym o obrazie przedmiotu badania w pozytywistycznie zorientowanej dogmatyce”<sup>33</sup> — nie jest szerzej kwestionowane w dyskursie<sup>34</sup>. Norma obowiązuje ze względu na swoją relację do innych norm systemu (hierarchicznie nadrzędnych)<sup>35</sup>, same zaś rozważania o systemowości prawa najczęściej sprowadzane są do „systemów prawa ustawowego”, których podstawowym elementem są ustawy powstające w drodze działań kompetentnych organów, podejmowane w przewidzianym trybie<sup>36</sup>.

Podkreślić należy, że nie jest to jedyna charakterystyka systemu prawa przedstawiana w pracach teoretycznoprawnych. J. Wróblewski, z uwagi na charakter reguł, które system prawa zawiera, wymienia pięć jego charakterystyk, obejmujących następujące rodzaje norm:

— normy wprost wyrażone (ustanowione *explicite*) przez prawodawcę (reguły zidentyfikowane przez procedury określające ich ustanowienie);

<sup>32</sup> B. WOJCIECHOWSKI: *Dekonstrukcja między prawem i sprawiedliwością*. W: *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska*. Red. L. LESZCZYŃSKI. Lublin 1999, s. 314.

<sup>33</sup> Z. PULKA: *Czy nastąpił zmierzch pozytywistycznej koncepcji prawa i prawoznawstwa*. W: *W poszukiwaniu podstaw prawa*. Red. A. SULIKOWSKI. Wrocław 2006, s. 150.

<sup>34</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Nieostrość systemu prawa...*, s. 8.

<sup>35</sup> Por. jednakże S. WRONKOWSKA: *O praktycznych aspektach tzw. hierarchii w systemie prawa*. W: *W poszukiwaniu dobra wspólnego...*, s. 427–437.

<sup>36</sup> K. OPAŁEK, J. WRÓBLEWSKI: *Prawo. Metodologia. Filozofia. Teoria prawa*. Warszawa 1991, s. 230.

- normy wyprowadzane z tych pierwszych za pomocą rozmaitych, uznanych reguł wnioskowania (przy pomocy inferencji) – reguły stanowiące obowiązujące „formalnie poprawne konsekwencje” reguł, o których mowa wcześniej;
- normy stanowiące konsekwencje interpretacyjne reguł, o których była mowa poprzednio;
- normy indywidualne, normy stanowiące podstawę decyzji stosowania prawa, względnie same te decyzje;
- *principles, policies and other standards* – normy stanowiące rozszerzenie ogólnych reguł prawnych, do których reguły te odsyłają (np. zasady współżycia społecznego) lub takie, których używa się w konkretnych decyzjach<sup>37</sup>.

Każda z wyodrębnionych charakterystyk systemu jest określona przez właściwe jej pojęcie „obowiązywania” – „formułowane w postaci zbioru kryteriów definiujących to obowiązywanie, albo w postaci reguł uznawania, które wyznaczają decyzję walidacyjną”<sup>38</sup>. Dla pierwszej z wymienionych grup norm (norm wprost wyrażonych przez prawodawcę w tekście prawnym) właściwe jest pojęcie obowiązywania systemowego – reguła obowiązuje, jeżeli została ustanowiona, weszła w życie i nie została uchylona<sup>39</sup>. Także następne trzy grupy norm (normy stanowiące konsekwencje interpretacyjne, inferencyjne oraz normy indywidualne używane w decyzjach stosowania prawa) związane są z pojęciem obowiązywania rozumianym tak, jak to przedstawiono wcześniej, natomiast jasne jest, iż – zwłaszcza w przypadku norm wyprowadzanych za pomocą rozmaitych reguł wnioskowania – nie jest to już takie oczywiste<sup>40</sup>. Odnośnie do ostatniej wyodrębnionej grupy, a mianowicie *principles, policies and other standards*, J. Wróblewski *expressis verbis* pisze o rozszerzeniu zakresu norm obowiązujących, tworzonych w drodze stanowienia<sup>41</sup>. Podkreślam, że analiza wypowiedzi J. Wróblewskiego jednoznacznie wskazuje, iż autor ten z *principles, policies and other standards* wiąże pojęcie „obowiązywania” – nie może być zatem wątpliwości co do tego, że normy te stanowią elementy systemu prawa<sup>42</sup>. Należą do nich bezsprzecznie zarówno normy pozatekstowe, do których odsyłają normy wprost wyrażone przez prawodawcę (zbiory ugruntowanych norm, wskazujących,

<sup>37</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Concepts of Legal System and Conceptions of Validity*. Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica nr 24, Łódź 1986, s. 3–22.

<sup>38</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Materiałne i proceduralne aspekty prawa w teorii prawa*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1990, T. XLV, s. 20.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>40</sup> Ibidem. Por. także J. WRÓBLEWSKI: *Analityczne podejście do aksjologii prawa*. „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3, s. 52–53.

<sup>41</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Concepts of Legal System...*, s. 18–19.

<sup>42</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Nieostrość systemu prawa...*, s. 14.

jak należy postępować<sup>43</sup>, jak również szereg zasad prawa, które zostały inkorporowane do systemu<sup>44</sup>. Wyraźnie należy podkreślić, iż normy te nie zostały stworzone przez prawodawcę w drodze stanowienia, lecz pochodzą z innych źródeł (jak pisał J. Nowacki — od „autorów bądź glosatorów”)<sup>45</sup>. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, że jednym z tych źródeł jest nauka prawa (doktryna). Zaproponowanym przez J. Wróblewskiego rozwiązaniem przedstawionego problemu jest wyodrębnienie dwóch rodzajów systemów prawa, a mianowicie „systemów wąskich” i „systemów szerokich”<sup>46</sup>. Elementami „systemów wąskich” są wyłącznie normy, których źródło pochodzenia stanowi działalność prawodawcy<sup>47</sup>. Koncepcja szerokiego „systemu prawa” uznaje, iż elementami systemu prawa są także normy pochodzące z innych źródeł, w tym „zasady prawa”, których nie da się wyprowadzić z tekstów aktów prawnych ustanowionych przez prawodawcę<sup>48</sup>. W jednej z wypowiedzi J. Wróblewski *expressis verbis* stwierdza, że wąskie koncepcje zamkniętego i w pełni zdeterminowanego systemu prawa nie są adekwatne do działań faktycznie podejmowanych przez dogmatykę i praktykę prawniczą<sup>49</sup>. W innych odmiennie — wyraża aprobatę dla wąskich charakterystyk systemu prawa<sup>50</sup>. Podkreślam, że w moim przekonaniu wprowadzenie do dyskursu rozróżnień „system wąski” — „system szeroki” (podobnie „źródła formalne” — „źródła nieformalne”, „źródła samoistne” — „źródła niesamoistne” etc.) nie daje zadowalających rezultatów, z uwagi na to, iż prawo jest jedno (charakteryzowane w kategoriach obowiązujących norm prawnych) i trudno o czynienie w tej materii dalszych dystynkcji.

Rolę nauki prawa w aspekcie systemowości prawa dostrzegał także w swoich pracach K. Opałek, który wskazywał, że nauka i organy stosujące prawo usuwają „braki” systemu prawa, co może być traktowane, jako „przedłużenie procesu systematyzacji, dokonującego się w samej działalności

<sup>43</sup> Szerzej na ten temat D. DANECKA: *O odesłaniach pozatekstowych, ocenach i uznaniu w prawie administracyjnym*. PiP 2014, nr 7, s. 32 i n.

<sup>44</sup> Problematykę „zasad prawa” i kontrowersji związanych z ich obowiązywaniem podjąłem w monografii: S. TKACZ: *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (Od dogmatyki do teorii)*. Toruń 2014, co zwalnia mnie z obowiązku ponownego referowania poczynionych tam ustaleń.

<sup>45</sup> J. NOWACKI: *O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*. W: *Z problematyki prawa pracy i polityki socjalnej*. T. 3. Red. T. ZIELIŃSKI. Katowice 1980, s. 9.

<sup>46</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Decyzja sądowa a koncepcja systemu prawa*. „Zaszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, z. 28, Łódź 1978, s. 7.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem.

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Z zagadnień pojęcia i ideologii demokratycznego państwa prawnego (analiza teoretyczna)*. PiP 1990, nr 6, s. 14.

prawotwórczej<sup>51</sup>. Jak pisze autor: „Elementy systematyzacji, wypracowane przez naukę prawa, miewają z jednej strony charakter zasad związanych ściśle z prawem obowiązującym w konkretnym państwie i w konkretnym czasie, ale istnieją wśród nich także takie zasady, które stanowią poniekąd ‘trwały dorobek’ nauki prawa na polu systematyzacji”<sup>52</sup>. Konkludując, stwierdza: „uproszczeniem byłoby twierdzenie, iż działalność systematyzacyjna nauki prawa pozbawiona jest jakichkolwiek elementów twórczych i wyznaczających tok dalszego ukształtowania prawa obowiązującego [...]”<sup>53</sup>. J. Nowacki pisze znów o dalszej obróbce prawa stanowionego, która dokonywana jest ze strony dogmatyki prawa oraz judykatury<sup>54</sup>. Autor wskazuje, że „Efektem wszystkich tego rodzaju zabiegów judykatury i dogmatyki jest to, że nie można stawiać znaku równości między prawem, jako produktem działalności prawodawczej z jednej strony, a prawem funkcjonującym w praktyce orzecznictwa czy prawem ‘opracowywanym’ przez dogmatykę z drugiej, to ostatnie wykazuje większe bądź mniejsze, ale bądź co bądź zawsze wykazuje jakieś różnice w porównaniu z pierwszym. Własny ‘wkład’, jaki wnosi tu judykatura i dogmatyka powoduje to, że między dwoma zbiorami norm występują widoczne różnice [...]”<sup>55</sup>. Zwracam uwagę na to, że J. Nowacki zarówno wobec zbioru określanego mianem „prawa jako produktu działalności prawodawczej”, jak i wobec „prawa funkcjonującego w praktyce orzeczniczej oraz podlegającego opracowaniu ze strony dogmatyki”, używa terminu „prawo”.

Uważam, że J. Nowacki, K. Opalek oraz J. Wróblewski dostrzegali, iż nie jest możliwe „zamykanie” systemu prawa w granicach norm wprost wyrażonych przez prawodawcę w tekstach prawnych, ewentualnie norm wyprowadzanych z tych pierwszych za pomocą reguł interpretacyjnych czy reguł wnioskowania. Jednakże okres, w którym wymienieni autorzy tworzyli, narzucający wszechobecny dogmat o systemowości prawa, raczej nie skłaniał do formułowania w tej materii dalej idących wniosków. W moim przekonaniu, w interesującym nas kontekście, w świetle dorobku myśli ponowoczesnej, rozważyć należy, czy nie nadszedł czas, aby podważyć fundamentalne założenie prawoznawstwa o systemowości tkwiącej w prawie obowiązującym<sup>56</sup>, które jest traktowane jako zbiór uporządkowany, niesprzeczny, który tworzą normy powstające w ściśle określony sposób (ewentualnie konsekwencje tych norm).

<sup>51</sup> K. OPAŁEK: *Problemy metodologiczne nauki prawa*. Warszawa 1962, s. 170.

<sup>52</sup> Ibidem, s.171.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> J. NOWACKI: „Materialna” jedność systemu prawa. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I, z. 108, Łódź 1976, s. 96.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>56</sup> Por. Z. PULKA: *Czy nastąpił zmierzch...*, s. 151.

5. Jednym z fundamentów standardowej opowieści o tworzeniu prawa jest pojęcie „źródło prawa”. Termin ten, należący zarówno do języka prawnego, jak i prawniczego, powszechnie funkcjonuje w dyskursie i jest bezkrytycznie powielany (także za samym prawodawcą) w setkach prac z zakresu nauk szczegółowych prawoznawstwa. Ignoruje się przy tym głosy wskazujące, iż ze względu na wieloznaczność tego terminu<sup>57</sup>, trzeba go odłożyć do lamusa<sup>58</sup>. W teorii prawa powszechnie zwraca się uwagę na to, że już L. Petrażycki wskazywał, iż posługiwanie się w prawoznawstwie terminem „źródło prawa” można by hipotetycznie porównać do nazywania psów, kotów itd. „źródłami zwierząt”, a następnie prowadzenia dysput, czym są „źródła zwierząt”, w jakim stosunku pozostają do zwierząt, czy stanowią one formy tworzenia zwierząt etc<sup>59</sup>. Jak pisał autor: „Koty, psy itd. nie są źródłami zwierząt, nie są formami tworzenia zwierząt itd. i w ogóle nie są czymś odmiennym od zwierząt, lecz po prostu — są zwierzętami [...] I tak samo tzw. »źródła prawa«: prawo zwyczajowe, ustawowe itd. są nie czym innym, jak samym prawem [...]”<sup>60</sup>. Odrębną kwestią jest relacja pojęć „źródło prawa” — „system prawa”. K. Pleszka, poddając badaniom tę kwestię, wprost pisał, że w następstwie utożsamiania terminu „źródła prawa” z tekstem aktów normatywnych ujmowanych w kategoriach systemu prawa, tak jak to często czynią dyscypliny dogmatycznoprawne, uznać trzeba, iż jedno z tych pojęć: pojęcie „systemu prawa” albo pojęcie „źródeł prawa” („systemu źródeł prawa”), staje się zbędne<sup>61</sup>.

Nadmienić należy, że także sam termin „stanowienie prawa” nie jest tak jednoznaczny, jak wynikałoby to z uproszczonych charakterystyk powszechnie przedstawianych przez wyznawców pozytywistycznej wizji prawa<sup>62</sup>. Przykładowo K. Opałek zwraca uwagę na możliwe rozszerzanie i zawężanie tego terminu oraz tendencję do nadawania mu elastycznego znaczenia, nie zaś do zawężania<sup>63</sup>. Autor wskazuje, że „prawo pozytywne” jako „prawo stanowione”, rozumiane w kategoriach aktu społecznego, niegdyś obejmowało praktycznie wszystkie rodzaje prawa w znaczeniu prawniczym<sup>64</sup>. W odręb-

<sup>57</sup> Por. S. WRONKOWSKA: *O źródłach prawa i aktach normatywnych raz jeszcze*. W: *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Soltysińskiemu*. Red. A. NOWICKA. Poznań 2005, s. 113; M. PICHLAK: *Zamknięty system źródeł prawa...*, s. 18.

<sup>58</sup> Por. J. NOWACKI, Z. TOBOR: *Wstęp do prawoznawstwa*. Kraków 2007, s. 115.

<sup>59</sup> L. PETRAŻYCKI: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*. T. 2. Warszawa 1960, s. 305.

<sup>60</sup> Ibidem.

<sup>61</sup> K. PLESZKA: *Hierarchia w systemie prawa*. Zszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CMXXI. Prace z nauk politycznych, z. 33. Kraków 1988, s. 31.

<sup>62</sup> Szeroko na ten temat K. OPAŁEK: *Pojęcie prawa...*, s. 6 i n. Zob. także Z. ZIEMBIŃSKI: *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa...*, s. 41 i n.

<sup>63</sup> K. OPAŁEK: *Pojęcie prawa...*, s. 6—8.

<sup>64</sup> K. OPAŁEK: *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*. Warszawa 1983, s. 238.

nym studium wskazałem, że istnieje potrzeba reinterpretacji terminu „stanowienie prawa” poprzez uznanie, że normą prawa stanowionego jest każda norma, która jest tworem myśli i woli ludzi (będąca wytworem człowieka i powstająca w sposób zależny od jego woli)<sup>65</sup>. Nie ma zatem w tym miejscu potrzeby powtarzania przedstawionej już argumentacji<sup>66</sup>.

Powracając do myśli L. Petrażyckiego, przypomnieć należy, że prawo pozytywne, tak jak jest ono przezeń pojmowane, autor dzieli na kilka odmian, w zależności od tego, „na jakiego rodzaju fakty normatywne zachodzi powołanie się w danych przeżyciach pozytywno-prawnych”<sup>67</sup>. L. Petrażycki zauważa, iż nauka o różnych odmianach prawa pozytywnego w prawoznawstwie określana jest jako „nauka o źródłach prawa”. Jednakże termin ten — jak stwierdza autor — „nie wytrzymuje krytyki naukowej, a nawet stanowi dziwaczne i nieformalne zjawisko z punktu widzenia logiki elementarnej”<sup>68</sup>, albowiem tzw. źródła prawa: „są nie czym innym, jak samym prawem, jak gatunkami prawa pozytywnego, odmianami prawa i nie sposób nazywać je »źródłami prawa« i zastanawiać się, w jakim stosunku pozostają one do prawa”<sup>69</sup>. W kategoriach odmian „prawa pozytywnego” autor klasyfikuje nie tylko prawo ustawowe, lecz także prawo zwyczajowe, jak również m.in. „prawo praktyki sądowej”, „prawo ksiąg prawniczych” oraz inne odmiany prawa pozytywnego (według L. Petrażyckiego nieznane nauce współczesnej lub przez nią nieuznawane), tj. prawo przyjętych w nauce opinii; prawo doktryn poszczególnych prawników lub ich grup; prawo ekspertyzy prawniczej; prawo wypowiedzi autorytetów religijno-etycznych: założycieli religii, proroków, apostołów, świętych, ojców kościoła itd.; prawo przykładów autorytetów religijnych, wzorów postępowania; prawo umowne; prawo przyrzeczeń jednostronnych; prawo programów, zapowiedzi przyszłych czynności, prawo programowe; prawo powołujące się na przyznanie strony obowiązanej, prawo przyznane; prawo precedensowe; prawo sentencji prawniczych, przysłówi; prawo ogólnoludzkie, wszędzie obowiązujące; prawo pozytywne nieokreślone (bo „tak się należy”, „tak jest przyjęte”, „tak jest ustalone”)<sup>70</sup>. Podkreślam, że według L. Petrażyckiego „prawo ksiąg prawniczych”, „prawo doktryn poszczególnych prawników lub ich grup” etc. nie są czymś odrębnym od prawa pozytywnego — stanowią jedną z jego form (odmian). Jak pisze autor: „sporządzone przez kogoś,

<sup>65</sup> S. TKACZ: *O tym, czy istnieje potrzeba reinterpretacji pojęcia „stanowienie prawa”?* Przegląd Prawa i Administracji CII, Acta Universitatis Wratislaviensis, No 3662, Wrocław 2015, s. 251–268. Por. K. OPAŁEK: *Problemy metodologiczne nauki prawa...*, s. 165.

<sup>66</sup> S. TKACZ: *O tym, czy istnieje potrzeba reinterpretacji...*, s. 251 i n.

<sup>67</sup> L. PETRAŻYCKI: *Teoria prawa i państwa...*, s. 303–304.

<sup>68</sup> Ibidem, s. 304–305.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 305.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 320 i n.



choćby osobę prywatną, zbiory wypowiedzi prawnych uzyskują niekiedy w życiu prawnym znaczenie normatywne, podobnie jak kodeksy ustawodawcze, i w związku z tym powstają przeżycia imperatywno-atrybutywne z powołaniem się na to, że tak jest napisane, tak jest powiedziane w takiej to a takiej księdze<sup>71</sup>. L. Petrażycki *expressis verbis* stwierdza, że zjawisko to nie mieści się w ramach panującej w jurysprudencji nauki o źródłach prawa<sup>72</sup>. Oczywiście, przytaczając poglądy L. Petrażyckiego, nie należy zapominać o tym, że prawo pozytywne pojmuje on w sensie zjawisk realnych, wydaje się jednakże, iż odwołując się do pytania postawionego w tytule opracowania, nie jest to najistotniejsze.

Gdy sięgnąć do nowszych opracowań, nie sposób pominąć przedstawionej przez Z. Ziemińskiego rozwiniętej normatywnej koncepcji źródeł prawa, które, jak pisze autor, pozwalają na rozstrzygnięcie, czy jakaś norma należy do systemu prawa — musi ona zatem obejmować zarówno zespół reguł walidacyjnych, reguł egzegezy, jak również reguł egzegezy dotyczących uznawania określonych faktów społecznych za fakty prawotwórcze w odniesieniu do danego systemu<sup>73</sup>. Autor w swoich dziełach niejednokrotnie podkreśla, że treść normatywnej koncepcji źródeł prawa w systemie prawa współwyznaczają teksty prawne oraz doktryna prawnicza<sup>74</sup>. Jednocześnie zwraca on uwagę na to, iż więź pomiędzy działalnością prawodawcy oraz doktryną ma charakter złożony. Autor pisze: „Doktryna wpływa na sposób interpretacji tekstów prawnych, ale teksty prawne stwarzają oparcie dla doktryny, a już co najmniej ograniczają możliwość przyjmowania w doktrynie takich czy innych koncepcji”<sup>75</sup>. Konkludując, Z. Ziemiński wprost stwierdza, że we współczesnych systemach prawnych oderwanie tekstu, rozumianego jako wytwór prawodawcy, od doktryny oraz doktryny od tekstów nie jest możliwe<sup>76</sup>.

Uważam, że nieco zapomniana we współczesnym piśmiennictwie normatywna koncepcja źródeł prawa Z. Ziemińskiego może być niezwykle pomocna w rozwiązywaniu wielu problemów stawianych w dyskursie. Dla jasności wskazuję jednakże, iż, jak pisze autor, jego koncepcja obejmuje wszelkie narzędzia, za pomocą których wyprowadza się twierdzenia, co do tego, jakie normy obowiązują w danym systemie prawnym (ewentualnie obowiązywały w przeszłości)<sup>77</sup>. Wydaje się zatem, że Z. Ziemiński rolę

<sup>71</sup> Ibidem, s. 398.

<sup>72</sup> Ibidem, s. 401 i n.

<sup>73</sup> Z. ZIEMIŃSKI: *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa 1980, s. 246—247.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 254.

<sup>77</sup> Por. Z. ZIEMIŃSKI: *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*. Warszawa—Poznań 1983, s. 10—15.

nauki prawa (doktryny) pojmuje w kategoriach ustaleń dotyczących tego, która norma obowiązuje i jaka jest jej treść, nie traktuje natomiast nauki prawa (doktryny) jako podmiotu tworzącego prawo. Mówiąc najogólniej, nauka prawa zajmuje się zatem opracowywaniem tekstów prawa obowiązującego, sama natomiast prawa nie tworzy.

Czy zatem nauka prawa (doktryna) tylko opracowuje (systematyzuje) prawo stanowione w toku działalności prawotwórczej, czy może również zostać uznana jako podmiot tworzący prawo?

W moim przekonaniu odpowiedź na postawione pytanie nieodłącznie jest związana z wprowadzonym przez Z. Ziemińskiego do prawoznawstwa rozróżnieniem: „przepis prawny” — „norma prawna”<sup>78</sup>. Przepisy wyrażają (wystawiają) normy prawne, normy prawne natomiast są treścią przepisów (przepisy odgrywają rolę środka słownego do wyrażenia norm)<sup>79</sup>, są traktowane jako twór, który prawnik konstruuje na podstawie przepisów. Znane są zastrzeżenia formułowe w dawniejszej i nowszej literaturze wobec potrzeby utrzymania w dyskursie przedstawionego rozróżnienia, nie ma zatem potrzeby w tym miejscu ponownego ich przywoływania<sup>80</sup>. Z uwagi na przedmiot niniejszego opracowania istotne jest jednakże to, że na gruncie tej koncepcji norma prawna stanowi „konstrukt doktryny prawniczej”, podstawą którego są (przede wszystkim) przepisy prawa<sup>81</sup>. Rola nauki prawa (doktryny) jest zatem sprowadzana do odkodowywania norm zawartych w przepisanych prawa ustanowionych przez prawodawcę — nie może być zatem mowy o tworzeniu prawa przez naukę. Jak zauważa A. Bator, zwolennikom poglądu, iż norma prawna stanowi konstrukt teoretyczny, nie przeszkadza to pisać o mocy obowiązującej, czy o obowiązywaniu normy prawnej<sup>82</sup>. Autor słusznie zapytuje, „czy »konstrukt teoretyczny« bądź wytwór procedury o charakterze poznawczym może mieć walor obowiązywania?”<sup>83</sup>. Podzielam stanowisko A. Batora, że nie chodzi tu li tylko o teoretyczną wątpliwość, ale o to, na ile twierdzenia nauki mogą w ogóle uchodzić za źródło prawa<sup>84</sup>. Podkreślam, że z jednej strony czynności podejmowane przez

<sup>78</sup> Koncepcja ta została przedstawiona w artykule: Z. ZIEMIŃSKI: *Przepis prawny a norma prawna*. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1960, nr 1.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 105.

<sup>80</sup> Zob. J. NOWACKI: *Przepis prawny a norma prawna*. Katowice 1988; Por. także polemikę pomiędzy T. Pietrzykowskim i A. Grabowskim w: T. PIETRZYKOWSKI: *W poszukiwaniu Świętego Graala. Andrzej Grabowski o prawniczym pojęciu obowiązywania prawa*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2010, nr 1, s. 73–74; A. GRABOWSKI: *Postpozytywizm na tropie Świętego Graala? Odpowiedź na krytykę Tomasza Pietrzykowskiego*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2010, nr 1, s. 85–87.

<sup>81</sup> Z. ZIEMIŃSKI: *Problemy podstawowe prawoznawstwa...*, s. 149–152.

<sup>82</sup> A. BATOR: *Norma prawna jako wypowiedź doktryny prawniczej*. W: *Abiit, non obiat...*, s. 70.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>84</sup> Ibidem.

naukę prawa (doktrynę) są postrzegane w kategoriach opracowywania i porządkowania obowiązujących wypowiedzi pochodzących od prawodawcy (przepisów prawa), z drugiej strony uznaje się, że wypowiedzi nauki (normy prawne) mają walor obowiązywania, mimo że nauka prawa (doktryna) nie jest uznawana za podmiot, który prawo tworzy (stanowi je). Trudno nie dostrzec sprzeczności w zdaniach, iż nauka prawa (doktryna) nie tworzy prawa, ale tworzy normy o mocy obowiązującej, z których zbudowany jest system prawny, czyli prawo. W moim przekonaniu opowieść o prawie standardowo dominująca w dyskursie, w tym miejscu zaczyna budzić wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Jak bowiem odróżnić naukę prawa (doktrynę), która zajmuje się opracowywaniem prawa tworzonego przez kompetentne organy państwa (pochodzącego od innych źródeł), od nauki prawa (doktryny) jako podmiotu stanowiącego źródło norm obowiązujących.

6. Problem nauki prawa jako źródła prawa już w 1973 roku został poruszony przez J. Wróblewskiego w nieco zapomnianym artykule pt. *Prawoznawstwo jako „źródło prawa”*<sup>85</sup>. Autor w toku rozważań wskazuje na złożoność pytania o to, czy nauka jest źródłem prawa, jak również podkreśla kontrowersyjność tego zagadnienia. Zgadzam się z J. Wróblewskim, iż ostateczna odpowiedź na postawione przezeń pytanie będzie zależna od tego, jak scharakteryzujemy terminy „prawo” i „źródło prawa” (jeżeli będziemy się tym ostatnim pojęciem posługiwać)<sup>86</sup>. Autor wyodrębnia m.in. trzy odmienne charakterystyki źródeł prawa, a mianowicie: „źródło prawa w ujęciu normodawczym” — rozumiane w kategoriach ustanawiania norm prawa obowiązującego; „źródło prawa w znaczeniu funkcjonalnym” — określane poprzez wpływanie na treść norm prawa obowiązującego; oraz „źródło prawa w ujęciu decyzyjnym”<sup>87</sup>. Bezsporne jest to, że nauka prawa (doktryna) nie jest bezpośrednio powoływana jako podstawa decyzji stosowania prawa — nie stanowi ona zatem „źródła obowiązywania w ujęciu decyzyjnym”<sup>88</sup>. Obecnie raczej trudno byłoby zakwestionować fakt, że nauka prawa wpływa na treść norm tworzonych przez prawodawcę, a więc może ona być traktowana jako „źródło prawa w znaczeniu funkcjonalnym”. Otwarte pozostaje natomiast pytanie, czy nauka prawa tworzy normy obowiązujące, czyli stanowi „źródło prawa w ujęciu normodawczym”<sup>89</sup>. Słusznie podnosi J. Wróblewski, że ostateczna odpowiedź na to pytanie będzie zależna od tego, czy przyjmiemy opisowy, czy normatywny punkt widzenia. Jak uprzednio wskazywałem, koncepcje

<sup>85</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Prawoznawstwo jako „źródło prawa”*. PiP 1973, nr 7, s. 3–14.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 4 i n.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 4 i n.

<sup>89</sup> Ibidem.

normatywne z reguły odrzucają możliwość uznania nauki za podmiot tworzący prawo, nawet gdy przepisy prawa bezpośrednio odsyłają do nauki (norm pozatekstowych), co jest efektem powszechnie akceptowanej, niekwestionowanej w dyskursie, charakterystyki systemu prawa i jego źródeł<sup>90</sup>. Odrębną kwestią jest przyjęcie opisowego punktu widzenia — przedmiot naszego zainteresowania w tej sytuacji stanowi to, co w określonych warunkach w rzeczywistości czynią kompetentne organy (świadomie bądź nieświadomie), podejmując rozstrzygnięcia o charakterze indywidualnym.

W tym miejscu zasadne jest przytoczenie stanowiska wobec wzajemnej relacji tekstu prawnego i wypowiedzi doktryny, które przedstawił F. Longchamps<sup>91</sup>. Autor zwraca uwagę na to, że doktryna w dużej mierze sama tworzy swój przedmiot; myśl sformułowana przez naukę zostaje wyrażona w tekście prawnym (jest źródłem prawa w znaczeniu funkcjonalnym w ujęciu J. Wróblewskiego), a tekst prawny wyznacza zainteresowania doktryny<sup>92</sup>. Jak pisze, można zatem mówić o „ustawicznym krążeniu” („ruchu”) myśli, które odbywa się pomiędzy materiałem normatywnym (prawodawcą), praktyką prawniczą i refleksją (doktryną)<sup>93</sup>. Sfery te wzajemnie na siebie oddziałują, co w efekcie może doprowadzić do tego, że — jak pisze F. Longchamps — „niektóre elementy się obiektywizują, jak się mówi, i przekazywane są dalej, a więc (w pewnym sensie obrazowym) występują samoistnie: przekonania, oceny, normy zastane lub ustanowione, orzeczenia, komentarze, wykłady, teorie, i znów z kolei przekonania, oceny, normy...”<sup>94</sup>. Autor słusznie wskazuje, że w następstwie tych procesów musi zrodzić się pytanie o zakres granic prawa, także rozumianego w kategoriach zbioru norm obowiązujących w społeczeństwie w określonym czasie<sup>95</sup>.

Sposób rozwikłania przedstawionego problemu będzie uzależniony od tego, jakie przesłanki uznamy za niezbędne, aby określona norma mogła być uznana za obowiązującą, czyli stać się prawem. Wyraźnie zwraca na to uwagę Z. Ziemiński, który wprost stwierdza, iż „żadna norma sama przez się nie jest normą prawną, moralną, religijną itd., lecz uzyskuje taki czy inny charakter ze względu na to, jakie podaje się kryteria jej obowiązywania”<sup>96</sup>. O obowiązywaniu normy prawnej można zatem zasadnie mówić w aspekcie takich czy innych kryteriów obowiązywania. Nie wdając się w tym miejscu szerzej w dyskusję związane z problematyką pojęcia obowiązywania,

<sup>90</sup> Ibidem.

<sup>91</sup> F. LONGCHAMPS: *Z problemów poznania prawa*. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Seria A, nr 129. Wrocław 1968.

<sup>92</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 38.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 32–33.

<sup>96</sup> Z. ZIEMIŃSKI: *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa...*, s. 31.

poprzestaną na konstatacji, że podzielam stanowisko wyrażone przez T. Pietrzykowskiego, który pojęcie obowiązywania prawa wiąże z łącznym spełnianiem dwóch warunków, a mianowicie z przynależnością normy do systemu prawa (stanowi ona element systemu) i stosowalnością, tj. wydawaniem przez organy stosujące prawo decyzji uwzględniającej przewidzianą przez normę regułę zachowania w przypadkach opisanych przez prawodawcę faktów oraz przestrzeganiem normy przez pozostałych adresatów przepisu prawa<sup>97</sup>. Zdaję sobie oczywiście sprawę z tego, że uznanie stosowalności za warunek obowiązywania normy może budzić zastrzeżenia co do pomieszania warunków obowiązywania normy i konsekwencji normatywnych uzyskania przez nią statusu normy obowiązującej. W tym aspekcie musi również pojawić się pytanie o akt konstytuujący określoną wypowiedź jako obowiązującą normę prawną.

Podkreślam, że w aspekcie wypowiedzi doktryny, zarówno identyfikacja stosowalności normy, jak również przynależności normy do systemu nie wydaje się sprawą łatwą. Jeśli chodzi o pierwszy warunek, można wobec niego postawić zarzut niemożności ustalenia, od kiedy norma jest stosowana, w następstwie tego zaś, zarzut trudności w określeniu momentu początkowego, od którego można ją uznać za obowiązującą. Zwrócić należy uwagę na to, że teza o „nieostrości obowiązywania” nie jest niczym nowym w prawnoznawstwie. J. Wróblewski *expressis verbis* pisze, że nie wszystkie kryteria obowiązywania mają „twardy charakter”<sup>98</sup>. Dla niektórych norm ustalenie, czy są one obowiązujące w systemie, jest nierozstrzygalne „nawet wówczas, gdy posiada się adekwatną wiedzę o regule, której obowiązywanie się bada, o regułach uznawania oraz o właściwościach danego systemu prawa”<sup>99</sup>. Następstwem nieostrości obowiązywania jest to, że mogą pojawić się wątpliwości w przedmiocie zakresu systemu prawa (zakres ten nie jest wyznaczony w sposób twardy)<sup>100</sup>. Dlatego w odniesieniu do niektórych norm istnieje tylko względna pewność, czy obowiązują one w danym systemie<sup>101</sup>. Jeżeli zaś chodzi o drugi z wymienionych warunków, jak uprzednio dowodziłem, niezbędna wydaje się zmiana myślenia o pojęciu systemu prawa i jego stanowienia. Zdaję sobie sprawę z tego, że otwarcie się na takie myślenie musi w efekcie naruszyć konstrukcję mitu o nieograniczonej władzy państwowej urzeczywistnianej poprzez stanowienie prawa<sup>102</sup>. Odrębną kwestią jest pyta-

<sup>97</sup> T. PIETRZYKOWSKI: *Wsteczne działanie prawa i jego zakaz*. Kraków 2004, s. 39–40. Zob. także T. PIETRZYKOWSKI: *Temporalny zakres obowiązywania prawa*. PiP 2003, nr 4, s. 45–56.

<sup>98</sup> J. WRÓBLEWSKI: *Nieostrość systemu prawa...*, s. 19 i n.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>101</sup> Ibidem, s. 21–22.

<sup>102</sup> Por. A. BATOR: *Debaty prawnicze. Rozmowa bez konsensusu*. W: *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*. Red. M. BŁACHUT. Wrocław 2007, s. 41.

nie, na które dzisiaj nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi: czy wspólnota jest już na takie otwarcie i myślenie gotowa?

7. Problem tworzenia prawa przez sądy (prawotwórstwo sądowe) od dziesiątków lat jest przedmiotem dyskursu, przy czym — jak stwierdza L. Morawski — polemiści „tak czy owak pozostają na swoich pozycjach”<sup>103</sup>. Nierzadko w literaturze *expressis verbis* pisze się, że „uczestnictwo sądów konstytucyjnych w szeroko pojętym tworzeniu prawa jest faktem bezdyskusyjnym”<sup>104</sup>. Tymczasem zagadnienie nauki prawa (doktryny) jako podmiotu tworzącego prawo, od czasu ogłoszenia przez J. Wróblewskiego artykułu cytowanego w pkt. 6, stanowi margines dyskursu. Niewątpliwie jest to problematyka wielce złożona, bardzo łatwo tu o sformułowanie wyjaśnień *ignotum per ignotum*. Jak pisze jeden autorów specjalizujący się w problematyce historyczno-prawnej: „Stosunek między prawem a nauką prawa jest przy tym o tyle bardziej skomplikowany od stosunku między światem przyrody a naukami przyrodniczymi, że samo prawo stanowi artefakt o charakterze językowym, któremu przysługuje ponadto — w odróżnieniu np. od literatury pięknej — funkcja bezpośrednio normatywna”<sup>105</sup>. Kontynuując, podkreśla on, że „Przejście od prawa w sensie korpusu obowiązujących przepisów prawnych do prawoznawstwa w sensie zespołu zdań metajęzykowych na temat tych przepisów jest zatem dużo płynniejsze niż przejście między światem przyrody a przyrodoznawstwem, a nawet między światem literatury a literaturoznawstwem”<sup>106</sup>. Autor, którego wypowiedzi przytoczyłem, wskazuje, iż problem ten nurtował już prawników rzymskich, którzy niedostatecznie rozróżniali zagadnienia faktu i prawa, jednocześnie chętnie przeciwstawiając sobie te pojęcia<sup>107</sup>. Wydaje się, że w dzisiejszym mainstreamie dogmatycznoprawnym zagadnienie nauki jako podmiotu tworzącego prawo nie jest dostrzegane bądź przedstawiciele dogmatyki nie chcą go z rozmaitych względów podejmować. Oczywiście jest dla mnie, że sformułowanie ostatecznych konkluzji w tej materii będzie uzależnione od zaakceptowanych dogmatów dotyczących charakterystyki prawa i jego tworzenia<sup>108</sup>. Nie ma jednakże wątpliwości, że akceptacja tezy o ko-

<sup>103</sup> L. MORAWSKI: *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*. Warszawa 2000, s. 187.

<sup>104</sup> A. SULIKOWSKI: *Tworzenie prawa przez sądy konstytucyjne i jego demokratyczność*. PiP 2005, nr 8, s. 19.

<sup>105</sup> Por. T. GIARO: *Prawdy prawa i prawdy prawnicze. Trzy pytania historyka*. W: *Abiit, non obiat...*, s. 906.

<sup>106</sup> Ibidem.

<sup>107</sup> Ibidem.

<sup>108</sup> Szerzej o różnych charakterystykach tworzenia prawa i kontrowersjach związanych z tym pojęciem zob. *Pochodzenie, tworzenie i efektywność prawa*. Red. P. CHMIELNICKI. Warszawa 2014, s. 17 i n.



munikacyjnej naturze prawa pozwala przedstawić argumentację na rzecz stanowiska, iż nauka prawa (doktryna) jest podmiotem tworzącym prawo. W odrębnym opracowaniu uzasadniłem pogląd, że nauka prawa (doktryna) w drodze dyskursu toczonego z prawodawcą oraz organami stosującymi prawo przesądza o nabyciu mocy obowiązującej przez szereg norm, które są uznawane za zasady prawa<sup>109</sup>. Oczywiście jest dla mnie to, że ustalenie jasnej granicy pomiędzy działaniami nauki (doktryny), które będą opracowaniem prawa obowiązującego, a tymi, które będą już stanowić jego tworzenie, można porównać obrazowo do „cienkiej czerwonej linii między rozsądkiem a szaleństwem”. A. Bator sformułował tezę, że „z uprawianiem nauki jest podobnie, jak z biblijnym słowem: jest ono samo w sobie aktem sprawczym będącym jednocześnie sztuką i rzeczywistością, znakiem i desygnatem”<sup>110</sup>. W mojej ocenie, zdanie to można odnieść także do problematyki nauki (doktryny) jako podmiotu tworzącego prawo. To właśnie w dużej mierze od powszechnie akceptowanego modelu tworzenia prawa, którego sama nauka prawa jest źródłem, będzie zależało, czy zostanie ona uznana za podmiot tworzący prawo.

Odrębną kwestią jest to, czy i w jakim stopniu nauka (doktryna) powinna tworzyć prawo. Odpowiedź na tak postawione pytanie stanowić będzie następstwo zaakceptowania określonej ideologii, a to już kwestia, która wymaga podjęcia w kolejnych studiach.

## Literatura

- ARASZKIEWICZ M., JELONEK B., KOIS A., KUDELA K., POZATENKO A., PRZYBOROWSKI Ł., WASI-NIEWSKA J., WYSTRYCHOWSKI M.: *Prawo konstytucyjne. Repetytorium*. Kraków 2004.
- BATOR A.: *Norma prawna jako wypowiedź doktryny prawniczej*. W: *Abiit, non obiat. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*. Red. A. DĘBIŃSKI, P. STANISZ, T. BARANKIEWICZ, J. POTRZESZCZ, W.S. STASZEWSKI, A. SZAREK-ZWIJACZ, M. WÓJCIK. Lublin 2013.
- BATOR A.: *Debaty prawnicze. Rozmowa bez konsensusu*. W: *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*. Red. M. BŁACHUT. Wrocław 2007.
- CHAUVIN T., STAWECKI T., WINCZOREK P.: *Wstęp do prawoznawstwa*. Warszawa 2011.
- DANECKA D.: *Konstytucyjny katalog źródeł prawa a źródła prawa ochrony środowiska (część 1)*. „Casus” 2012, nr 65.
- DANECKA D.: *O odesłaniach pozatekstowych, ocenach i uznaniu w prawie administracyjnym*. „Państwo i Prawo” 2014, nr 7.
- FOUCAULT M.: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa 2009.

<sup>109</sup> Por. S. TKACZ: *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa...*, w szczególności rozdział IV.

<sup>110</sup> A. BATOR: *Debaty prawnicze...*, s. 52–53.

- FOUCAULT M.: *Porządek dyskursu*. Gdańsk 2002.
- GIARO T.: *Prawdy prawa i prawdy prawnicze. Trzy pytania historyka*. W: *Abiit, non obiat. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*. Red. A. DĘBIŃSKI, P. STANISZ, T. BARANKIEWICZ, J. POTRZESZCZ, W.S. STASZEWSKI, A. SZAREK-ZWIJACZ, M. WÓJCIK. Lublin 2013.
- GRABOWSKI A.: *Postpozytywizm na tropie Świętego Graala? Odpowiedź na krytykę Tomasza Pietrzykowskiego*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2010, nr 1.
- JASKIERNIA J.: *O znaczeniu postmodernizmu dla nauki prawa konstytucyjnego*. „Państwo i Prawo” 2011, nr 4.
- LANG W.: *System prawa i porządek prawny*. W: *System prawny a porządek prawny*. Red. O. BOGUCKI, S. CZEPIŃSKI. Uniwersytet Szczeciński: Rozprawy i Studia. T. (DCCLXVI) 692, Szczecin 2008.
- LESZCZYŃSKI J.: *Pozytywizacja prawa w dyskursie dogmatycznym*. Kraków 2010.
- LONGCHAMPS F.: *Z problemów poznania prawa*. Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, Seria A, nr 129. Wrocław 1968.
- MORAWSKI L.: *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*. Warszawa 2000.
- MORAWSKI L.: *Podstawy filozofii prawa*. Toruń 2014.
- NOWACKI J., TOBOR Z.: *Wstęp do prawoznawstwa*. Kraków 2007.
- NOWACKI J.: „Materialna” jedność systemu prawa. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, z. 108. Łódź 1976.
- NOWACKI J.: *O normatywnych (abstrakcyjno-generalnych) i sytuacjonistycznych rozumieniach zasad współżycia społecznego*. W: *Z problematyki prawa pracy i polityki socjalnej*. T. 3. Red. T. ZIELIŃSKI. Katowice 1980.
- NOWACKI J.: *Przepis prawny a norma prawna*. Katowice 1988.
- OLIŃSKI S.: *Transgresja, dyskurs, prawo u ujęciu Michela Foucaulta*. W: *Filozofia prawa wobec globalizmu*. Red. J. STELMACH. Kraków 2003.
- OPALEK K.: *Pojęcie prawa pozytywnego*. „Państwo i Prawo” 1978, nr 12.
- OPALEK K., WRÓBLEWSKI J.: *Prawo. Metodologia. Filozofia. Teoria prawa*. Warszawa 1991.
- OPALEK K.: *Problemy metodologiczne nauki prawa*. Warszawa 1962.
- OPALEK K.: *Zagadnienia teorii prawa i teorii polityki*. Warszawa 1983.
- PETRAŹYCKI L.: *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności*. T. 2. Warszawa 1960.
- PICHLAK M.: *Zamknięty system źródeł prawa. Studium instytucjonalizacji dyskursu prawniczego*. Wrocław 2013.
- PIETRZYKOWSKI T.: *W poszukiwaniu Świętego Graala. Andrzej Grabowski o prawniczym pojęciu obowiązującego prawa*. „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2010, nr 1.
- PIETRZYKOWSKI T.: *Temporalny zakres obowiązującego prawa*. „Państwo i Prawo” 2003, nr 4.
- PIETRZYKOWSKI T.: *Wsteczne działanie prawa i jego zakaz*. Kraków 2004.
- PLESZKA K.: *Hierarchia w systemie prawa*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. T. CMXXI. Prace z nauk politycznych. Z. 33. Kraków 1988.
- Pochodzenie, tworzenie i efektywność prawa*. Red. P. CHMIELNICKI. Warszawa 2014.
- PULKA Z.: *Czy nastąpił zmierzch pozytywistycznej koncepcji prawa i prawoznawstwa? W: W poszukiwaniu podstaw prawa*. Red. A. SULIKOWSKI. Wrocław 2006.
- REDELBACH A., WRONKOWSKA S., ZIEMBIŃSKI Z.: *Zarys teorii państwa i prawa*. Warszawa 1994.
- STELMACH J.: *Przypadek trudny w prawie*. W: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Red. A. CHODUŃ, S. CZEPIŃSKI. Szczecin 2010.

- SULIKOWSKI A.: *Konstytucjonalizm a postmodernizm*. „Państwo i Prawo” 2011, nr 2.
- SULIKOWSKI A.: *Nowoczesny paradygmat człowieka jako podmiotu prawa a posthumanizm poststrukturalistyczny*. W: *Abiit, non obiat. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*. Red. A. DĘBIŃSKI, P. STANISZ, T. BARANKIEWICZ, J. POTRZESZCZ, W.S. STASZEWSKI, A. SZAREK-ZWIJACZ, M. WÓJCIK. Lublin 2013.
- SULIKOWSKI A.: *O możliwościach postmodernizacji nauki prawa konstytucyjnego*. „Państwo i Prawo” 2010, nr 12.
- SULIKOWSKI A.: *Tworzenie prawa przez sądy konstytucyjne i jego demokratyczność*. „Państwo i Prawo” 2005, nr 8.
- System prawa prywatnego*. T. 1: *Prawo cywilne — część ogólna*. Red. M. SAFIAN. Warszawa 2007.
- TKACZ S.: *O tym, czy istnieje potrzeba reinterpretacji pojęcia „stanowienie prawa”?* Przegląd Prawa i Administracji CII, Acta Universitatis Wratislaviensis No 3662. Wrocław 2015, s. 251–268.
- TKACZ S.: *O zintegrowanej koncepcji zasad prawa w polskim prawoznawstwie (Od dogmatyki do teorii)*. Toruń 2014.
- WOJCIECHOWSKI B.: *Dekonstrukcja między prawem i sprawiedliwością*. W: *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska*. Red. L. LESZCZYŃSKI. Lublin 1999.
- WOJCIECHOWSKI B.: *Rozstrzyganie tzw. trudnych przypadków poprzez odwołanie się do odpowiedzialności moralnej*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2004, T. LXX.
- WOJCIECHOWSKI M.: *Pewność prawa*. Gdańsk 2014.
- WOJTCZAK S.: *Wpływ konceptu „racjonalnego prawodawcy” na polską kulturę prawną*. W: *Wielowymiarowość prawa*. Red. J. CZAPSKA, M. DUDEK, M. STĘPIEŃ. Toruń 2014.
- WOLTER A., IGNATOWICZ J., STEFANIUK K.: *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*. Warszawa 1996.
- WRONKOWSKA S.: *O praktycznych aspektach tzw. hierarchii w systemie prawa*. W: *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*. Red. A. CHODUŃ, S. CZEPITA. Szczecin 2010.
- WRONKOWSKA S.: *O źródłach prawa i aktach normatywnych raz jeszcze*. W: *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*. Red. A. NOWICKA. Poznań 2005.
- WRÓBLEWSKI J.: *Analityczne podejście do aksjologii prawa*. „Studia Filozoficzne” 1985, nr 2–3.
- WRÓBLEWSKI J.: *Concepts of Legal System and Conceptions of Validity*. Acta Universitatis Lodzensis, Folia Iuridica, Łódź 1986, nr 24.
- WRÓBLEWSKI J.: *Decyzja sądowa a koncepcja systemu prawa*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Nauki Humanistyczno-Społeczne, Seria I, z. 28, Łódź 1978.
- WRÓBLEWSKI J.: *Materiałne i proceduralne aspekty prawa w teorii prawa*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1990, T. XLV.
- WRÓBLEWSKI J.: *Nieostrość systemu prawa*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1983, T. XXXI.
- WRÓBLEWSKI J.: *Prawoznawstwo jako „źródło prawa”*. „Państwo i Prawo” 1973, nr 7.
- WRÓBLEWSKI J.: *Zagadnienia teorii prawa*. Warszawa 1969.
- WRÓBLEWSKI J.: *Z zagadnień pojęcia i ideologii demokratycznego państwa prawnego (analiza teoretyczna)*. „Państwo i Prawo” 1990, nr 6.
- ZALEWSKI Z.: *Na ile myślimy prawem*. W: *Abiit, non obiat. Księga poświęcona pamięci Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD*. Red. A. DĘBIŃSKI, P. STANISZ, T. BARANKIEWICZ, J. POTRZESZCZ, W.S. STASZEWSKI, A. SZAREK-ZWIJACZ, M. WÓJCIK. Lublin 2013.

- ZIELIŃSKI M., ZIEMBIŃSKI Z.: *Uzasadnienie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*. Warszawa 1988.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *O stanowieniu i obowiązywaniu prawa. Zagadnienia podstawowe*. Warszawa 1995.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa 1980.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *Przepis prawny a norma prawna*. „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny” 1961, nr 1.
- ZIEMBIŃSKI Z.: *Szkice z metodologii szczegółowych nauk prawnych*. Warszawa—Poznań 1983.
- ZIRK-SADOWSKI M.: *Model dogmatyki prawniczej a orzecznictwo intertemporalne*. W: *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności*. Księga ku czci prof. Stanisława Waltosia. Warszawa 2000.
- ZIRK-SADOWSKI M.: *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*. W: *Studia z filozofii prawa*. Red. J. STELMACH. Kraków 2001, s. 85.